

MARIUSZ GAGOŚ

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, prace nad preparatem dla pszczół, badania nad pszczołami, badanie miodu, Sebastian Maćkowski, mapa miodów polskich, badania naukowe

Trzeba pszczelarzy i ludzi nauki, którzy zechcieliby się tym zainteresować

Być może nawet ja nie zdaję sobie sprawy, co udało się zrobić. Nie wiem, jak działa ten preparat. A sam go wymyśliłem. Ale jeżeli działa, to chyba to jest najważniejsze. Dopiero trzeba pszczelarzy [i] ludzi nauki, którzy zechcieliby się tym zainteresować. Bo to jest fajny temat. Pytanie: jak to możliwe? A być może to odtruwanie zadziała na ludziach? Tego nie wiemy.

My zrobiliśmy badania behawioralne. Czyli daliśmy [preparat] i obserwowaliśmy. Tu [pszczoty] żyły, tu padły; tu padło trzydzieści procent. [Braliśmy] miskę, stawia[liśmy] na watę i patrzy[liśmy na] te, które nam nie przeżyły. To o tyle jest ciekawe, że następowało oczyszczanie z pestycydu i pszczoły wracały do życia.

Staram się trochę wrzucić do środowiska naukowego różnych pomysłów. Uważam, że warto. To, co dla pszczelarzy jest strasznym problemem (na przykład badanie jakości miodu), [dla nas z] naszymi technikami spektroskopowymi jest [bardzo łatwe]. Staram się zainteresować [tym] ekspertów od technik fluorescencyjnych. Mojego przyjaciela profesora Sebastiana Maćkowskiego zainteresowałem badaniami miodu. [On] jest znanym na całym świecie ekspertem w dziedzinie spektroskopii fluorescencyjnej i badania nanoukładów. Facet na sprzęcie za grube miliony, zamiast badać nanoukłady z jakichś kosmicznych nanocząstek, bada miód. Jest stypendystą Fundacji [na rzecz] Nauki Polskiej i programu Welcome. W Polsce tylko kilkanaście osób to dostało. Polankowicze [do badań] dali mu tyle miodu, że mu kiedyś [powiedziałem]: „W swoim pokoju w Instytucie Fizyki mógłbyś otworzyć bezpośrednią sprzedaż miodu”. Do badań potrzeba łyżeczkę, a pszczelarze przysyłali mu całe litrowe [słoiki]. Oczywiście nie poszło to na marne, bo rzeczywiście opracowali fajną metodę. Teraz zobaczymy, co dalej się będzie z tym działo. Chodzi o to, żeby stworzyć mapę miodów polskich. Na podstawie tylko i wyłącznie „odcisku palca” system komputerowy robi[łby] obliczenia i pokaz[ywał], skąd dany miód pochodzi.

Wymyśliłem sobie taki pomysł, ale zobaczymy, czy się nam uda [go zrealizować]. Pan Józef [Jasina] ciągle mi rzuca problemy o pszczelarstwie: tu mają problem, tam mają problem. Podejrzewam, że gdyby ludzie z Politechniki pojeździli sobie do pszczelarzy, to mnóstwo różnych urządzeń można by było zaprojektować. [One] bardzo by się im przydały i [pszczelarze] by [je] kupowali. O ile w kwestiach mojego preparatu sam nie jestem w stanie dalej pójść (potrzebuję biologów, ekspertów, specjalistów od gospodarki pasiecznej), o tyle w spektroskopii jestem wirtuozem. Ten świat jest mój. Jestem w stanie zbadać wszystko. No, może prawie wszystko. Nie potrzebuję nikogo, żeby wymyślić fajne metody na analizę miodu albo żeby szybko wykryć zgnilca metodami spektroskopowymi, albo szybko wykryć nosewę, ceranę. Sekunda. Moimi technikami. Tylko że potrzebuję co najmniej jednego-dwóch doktorantów, którzy by tylko tym się zajęli. Ja mogę coś wymyślić, mogę im pokazać. Ale już nie mam czasu na to, żeby codziennie stać przy stole. Za dużo spraw. Chociaż czasem marzę o tym, żeby sobie posiedzieć w labie. Bardzo lubię zapach laboratorium. Wchodzę i jestem w raju.

Data i miejsce nagrania	2016-08-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"